



Wrócili z ojczyzny smoczych łodzi. Karlos Patorski z gminy Iława z Dragon Friends Team Poland relacjonują swoją chińską przygodę

data aktualizacji: 2023.07.06



Dopiero co wyruszyli na podbój Azji, a już dzielą się z nami swoimi wrażeniami z wyprawy do ojczyzny smoczych łodzi, czyli do Chin. Karlos Patorski z gminy Iława wraz ze swoją drużyną Dragon Friends Team Poland powrócili do Polski po dwutygodniowym pobycie na międzynarodowych zawodach w chińskim Guangzhou i Shenzen oraz w Hongkongu. Poza osiągnięciami sportowymi, o których za chwilę, opowiadają o swoich wrażeniach z pobytu w Chinach. „Niesamowite, ekscytujące, nowoczesne, egzotyczne, intrygujące...”- to tylko niektóre opinie, jakie słyhać było wśród uczestników wyjazdu.

Ale po kolei: wszystko zaczęło się na lotnisku w Warszawie, skąd 15 czerwca pozdrawialiśmy czytelników Info Iława. Po około 18-godzinnej podróży zameldowaliśmy się na lotnisku w Guangzhou, gdzie czekali na nas przedstawiciele

Chińskiej Federacji Smoczyc Łodzi oraz... dwie chińskie studentki polonistyki w roli tłumaczek. Oj tak, bez Agnieszki i Kalinki (imiona wymyślone na potrzeby naszej wizyty) byłoby ciężko, gdyż tylko baaardzo nieliczni Chińczycy posługują się językiem angielskim!

Pierwszy dzień naszego pobytu to krótkie zwiedzanie okolicy i trening przerwany przez burzę.

To także pierwsze zderzenie z odmiennością kulturową i... tropikalną pogodą. 30-stopniowy upał i wilgotność w okolicy 90% towarzyszyły nam przez cały pobyt w Chinach.

17 czerwca przyszedł czas na pierwsze zawody - China Guangzhou City International Dragon Boat Festival 2023. W stawce kilkunastu najlepszych azjatyckich drużyn, walcząc na wodach Rzeki Perłowej nie tylko z rywalami, ale także z upałem i przechodzącymi co rusz ulewami, nasze panie zajęły doskonale 3. miejsce, co dało nam pierwsze historyczne podium w ojczyźnie smoczyc łodzi. Chwilę później panowie powtórzyli ich sukces, zasługując na owację licznie zgromadzonej publiczności. Co ciekawe, wyścigi relacjonowane były na żywo w lokalnej telewizji, a tłumy zgromadzonych wzdłuż obu brzegów rzeki kibiców stanowiły dla nas niecodzienny widok.

Podczas wieczornej gali dla wszystkich drużyn i zaproszonych gości połączonej z prezentacjami tradycji i kultury chińskiej odebraliśmy nasze trofea oraz, niczym prawdziwe gwiazdy sportu, pozowaliśmy do niezliczonej ilości zdjęć... bo jak się okazało, dla Chińczyka nie ma lepszej pamiątki niż fotka z białym człowiekiem :-).

Kolejne dni naszej chińskiej przygody to rywalizacja w mieście Shenzhen. Tym razem nie udało się awansować do finału, ale za to wzięliśmy udział w niezwyklej ceremonii

budzenia smoka, jaka miała miejsce tuż po zawodach nad brzegiem rzeki. Łodzie ustawione smoczymi głowami do brzegu, chińscy wojownicy w tradycyjnych strojach, zapach kadzidła, dźwięk gongów... barwne widowisko pełne egzotyki i tańców. To przeżycie, które pozostanie w nas na zawsze. W tamtej chwili poczuliśmy, czym Święto Smoczycy Łodzi jest dla Chińczyków. To nie tylko sport i rozrywka, ale ich tradycja, kultura i tożsamość narodowa.

Drugi tydzień naszej wyprawy to pobyt w Hongkongu - specjalnym regionie administracyjnym Chin, do 1997 r. dzierżawionym przez Brytyjczyków i nazywanym Bramą Chin. To tu od 1976 r. odbywają się jedne z najstarszych i najbardziej prestiżowych wyścigów smoczycy łodzi na świecie - Hong Kong International Dragon Boat Races. W tym roku, po czteroletniej przerwie spowodowanej pandemią, do rywalizacji stanęło 160 drużyn z całej Azji, w tym reprezentacje narodowe Tajlandii, Filipin oraz Australii. Nasza obecność w tym doborowym towarzystwie była dla wielu zaskoczeniem, ale spotkaliśmy się z ogromną sympatią i entuzjazmem zarówno ze strony innych drużyn, jak i ogromnej ilości kibiców zgromadzonych na nabrzeżu Tsim Sha Tsui w Victoria Harbour.

Wyścigi rozgrywane były na dystansie 500 m, na ośmiu łodziach w każdym biegu. Już pierwsze starty pokazały, że pomimo debiutu w tej rangi imprezie rywale muszą się z nami liczyć. Wygrany półfinał kategorii Mixt International i pewny awans do finału zaostrzyły nasze apetyty na historyczny sukces.

W międzyczasie nasze panie startowały w kategorii Woman, kończąc rywalizację na doskonałym 5. miejscu, zaś panowie uplasowali się na miejscu 10. w bardzo silnie obsadzonej kategorii Open.

W końcu przyszedł czas na bieg finałowy kategorii Mixt International. Podium było naprawdę blisko... Niestety w końcu zabrakło nam trochę sił i skończyło się na nienawidzonym wśród sportowców 4. miejscu, lecz dla nas to ogromny sukces i zachęta do jeszcze cięższej pracy na treningach.

W ostatnim dniu zmagania sportowych wzięliśmy udział w Wielkim Wyścigu o Puchar Azji (Shangri-La Group International Grand Championship), dokładając do naszych sukcesów 5. miejsce w kategorii Mixt oraz 6. w Open.

Cały wyjazd możemy zaliczyć do niezwykle udanych, zarówno pod względem sportowym, jak również dzięki temu, co dane nam było zobaczyć i przeżyć. Zostanie to w naszej pamięci na długo.

Dziękujemy Urzędowi Miasta i Gminy Iława za wsparcie oraz przekazane dla naszych gospodarzy z Chin prezenty.

Dziękujemy również Ani Patorskiej za trud i pracę włożoną w organizację naszego wyjazdu. Aniu - bez Ciebie nie byłoby nas tam!!!

Mamy nadzieję, że za rok wrócimy do Chin, by po raz kolejny pokazać, że choć smocze łodzie to nie piłka nożna, to jednak jak mało która dyscyplina sportu jednoczą ludzi i pokazują, że razem możemy wszystko!!!

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: archiwum prywatne.

Karlos Patorski z gminy Iława w Team Poland. Pojechał do Chin na prestiżowe zawody smoczycich łodzi.





~~galeriaspc~~8463~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/71398-wrocili-z-ojczyzny-smocznych-lodzi-karlos-patorski-z-gminy-ilawa-z-dragon-friends-team-poland-relacjonuja-swoja-chinska-przypode>